

V Małopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV-VII szkół podstawowych, dotychczasowych gimnazjów
i dotychczasowych szkół ponadgimnazjalnych
województwa małopolskiego w roku szkolnym 2017/2018



ETAP SZKOLNY

10 października 2017 roku

Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu
 - zdania wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
 - bardziej rozbudowane zdania można przeczytać ponownie
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 min.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

Dziękujemy!

**Tekst dyktanda dla uczniów dotychczasowych
SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH**

Złotówka a sprawa polska

Ilekcroć mówimy o II Rzeczypospolitej, o tych, którzy doprowadzili do wskrzeszenia Polski i tworzyli jej wielkość, wymieniamy polityków, wojskowych, nietuzinkowych artystów różnej proweniencji. Nieco rzadziej wspomina się ludzi, których wiedza, przedsiębiorczość świadczą o pięknej postawie obywatelskiej. Bohaterowie pracy organicznej – bo tak trzeba ich nazwać – zaangażowani w unifikację trzech porozbiorowych odrębnych organizmów gospodarczych również byli twórcami państwa polskiego.

Odrodzona Polska nie była arkadią, ponadstuletnia grabieżcza polityka zaborców, zniszczenia wojenne, zapóźnienia cywilizacyjne wymagały natychmiastowych reform wewnątrzpaństwowych, aby wymarzona i wywalczona Rzeczypospolita mogła normalnie funkcjonować, a gospodarka była gwarancją stabilności tudzież prestiżu państwa.

A jak wiadomo – nie od dziś – gospodarką rządzi pieniądź! Tymczasem na ziemiach polskich w obiegu były różne waluty, np. marka polska, korona austriacka, hrywna, ostrubel, karbowaniec. Ich kursy były płynne, szalała inflacja, szybko przekształcająca się w hiperinflację.

Arcytrudnego zadania wyjścia z walutowego chaosu podjął się Władysław Grabski. Jego reformy miały ratować kraj przed krachem ekonomicznym. Pieniądze w horrendalnym tempie traciły wartość, portfele stawały się bezużyteczne, gdyż banknoty nosiło się w torbach bagażowych.

Co w tej sytuacji zrobił ten wykształcony m.in. na paryskiej Sorbonie polityk? Po wielorakich perturbacjach politycznych, zwłaszcza po śmiertelnym zagrożeniu suwerennego bytu państwa przez bolszewicki najazd, wydatki militarne poharatały gospodarkę, toteż supernowoczesne posunięcia ówczesnego ministra skarbu natrafiły na niewyobrażalne przeszkody. Dopiero w 1923 roku Grabski, będąc już premierem tzw. rządu fachowców, przeprowadza reformę walutową. Powołuje centralny Bank Polski, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w warszawskiej Filharmonii, a nie lada charakter tego wydarzenia podkreśliło specjalne nabożeństwo w katedrze warszawskiej.

Jednakże przedsięwzięcia ojca polskiej złotówki wzbudziły kontrowersje, a szydercze określenie „grabszczyzna” weszło do repertuaru kabaretu Qui Pro Quo.

Należałoby tutaj zauważyć szczególną analogię do sytuacji gospodarczej Polski lat 90. Wówczas wiceprezes Rady Ministrów rządu Tadeusza Mazowieckiego rozpoczął proces transformacji gospodarki planowo socjalistycznej. Plan Balcerowicza przyczynił się m. in. do denominacji złotego.

Obydwóch ekonomistów uhonorowano w III RP. W 130. rocznicę urodzin Grabskiego wybito srebrną monetę z jego wizerunkiem, a rok później Leszka Balcerowicza odznaczono Orderem Orła Białego.